

## Obecność Sokrata Janowicza na Białorusi. O potrzebie badań nad recepcją pisarza

Jednym z ważnych, nie wiem, czy najważniejszych, tematów w twórczości Sokrata Janowicza jest Białoruś – kraj, którego historia, według pisarza, zaczyna się wraz z historią Polski. „Biała Ruś [...], pisał Janowicz, zaczęła się, jak wiemy to z całą pewnością, w epoce rówieśnej Polsce, nie później aniżeli w 980 roku”<sup>1</sup>. Po drugie, jest to kraj, o którym przeciętni Polacy wiedzieli i wiedzą bardzo mało, albo po prostu nic. Raz jeszcze warto przywołać słowa pisarza: „Białoruś. Co czyta o niej Jaś i co będzie potem wiedział Jan? Dokładnie nic, niczym o Papuasach w Nowej Gwinei...”<sup>2</sup>. Pisana po polsku *Białoruś*, *Białoruś*, *Terra incognita: Białoruś* i liczne eseje miały służyć przede wszystkim polskiemu, ale i polskojęzycznemu, czytelnikowi. Dzięki temu Sokrat Janowicz w Polsce to nie tylko polski pisarz narodowości białoruskiej czy białoruski pisarz piszący po polsku i po białorusku, to – Pisarz Obojga Narodów.

Na Białorusi Sokrat Janowicz określany jest jako: „польскі беларускі пісьменнік”, „беларускі і польскі празаік, драматург, публіцыст”, „адзін з самых вядомых беларускіх пісьменьнікаў у Польшчы”. Jest więc autorem polsko-białoruskim czy białorusko-polskim piszącym w Polsce. To realne miejsce, w którym żył i tworzył Janowicz w sposób naturalny zdecydowało o przynależności państwowej pisarza.

Oddajmy głos samemu Sokratowi Janowiczowi. Na pytanie Janusza Niczyporowicza o tożsamość, odpowiedział:

Niedawno Adam Michnik wymienił mnie obok Wasyla Bykowa jako tego pisarza białoruskiego, którego ceni. Niezorientowany czytelnik pomyśli, że mieszkam na Białorusi. A tymczasem jestem tutaj, w Krynkach koło Białegostoku. Od zawsze. Mój świat był światem białoruskim, ale w Polsce, bo tu mieszka część tego narodu<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> S. Janowicz, *Terra incognita: Białoruś*, Białystok 1993, s. 5.

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> S. Janowicz, *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, wybór i oprac. R. Traba, Olsztyn 2001,

Jednak pisarz z Krynek niejednokrotnie przekraczał granicę Małej Ojczyzny i Polski, by pozostawić wyraźne ślady w Ojczyźnie etnicznej. Z jednej strony wynikało to z jego przeżywania losu Białorusi i pragnienia spełnienia misji pisarza-patrioty, z drugiej zaś, po prostu, potrzeby zaistnienia na Białorusi.

Sokrat Janowicz jest obecny niemal we wszystkich białoruskich encyklopediach, słownikach pisarzy<sup>4</sup>, w katalogach i bazach danych bibliotek. W Białoruskim Państwowym Archiwum-Muzeum Literatury i Sztuki znajduje się archiwum Sokrata Janowicza. Tworzą je dokumenty prywatne autora przekazywane przez niego do Mińska w różnych latach<sup>5</sup>. Spośród archiwaliów na uwagę zasługują między innymi pisane odręcznie w zeszytach formatu A5 czy A4 dzienniki<sup>6</sup>. Regularne ich prowadzenie było czymś istotnym dla samego pisarza. Dnia 21 lutego 1998 roku napisał: „Дзённікі дапамагаюць мне мець пачуццё парадку ў жыцці: нешта запісаўшы, усё роўна што рахунак выпісаўшы за зробленую работу”<sup>7</sup>. Rękopiśmienne dzienniki uzupełniał doklejjąc wycinki prasowe dotyczące własnej osoby, spraw białoruskich i polsko-białoruskich. Wiele z nich pochodzi z gazet i czasopism ukazujących się na Białorusi. Zbiory archiwalne zawierają także całe teczki artykułów z prasy polskiej i białoruskiej dotyczących pisarza. Te zebrane przez niego materiały są namacalnym dowodem jego obecności nie tylko w Polsce.

Zanim zaczęto publikować Janowicza na Białorusi, znany był tam ze stron tygodnika „Niwa”, który dzięki prenumeracie instytucji i osób prywatnych docierał za wschodnią granicę. Publikacje w gazetach i czasopismach wychodzących w BSRR były możliwe za sprawą kontaktów zdobytych dzięki pracy etatowej w Białoruskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym. Z wypowiedzi pisarza wynika, że współpraca z białoruskim środowiskiem literackim nie była intensywna i zbyt owocna. Szczególnie trudna była na początku lat dziewięćdziesiątych, tuż po upadku Związku Radzieckiego i utworzeniu Republiki Białoruś. W wywiadzie przeprowadzonym przez Teresę Zaniewską mówił:

[...] kontakty [...] kształtują się marnie od jednego nieszczęśliwego przypadku do drugiego. Nieraz zastanawiałem się w czym rzecz. Dochodzę do wniosku, że wszystkiemu jest winna bieda materialna tamtego środowiska, mizerne szanse na wzajemność. Oni nie są w stanie po ludzku zaprosić kogoś od nas. [...] Zupełnie beznadziejnie wygląda to w sferze wizyt przyjacielskich, prywatnych: hiperinflacja pauperyzuje nawet do niedawna przyzwoicie

<sup>4</sup> Zob. np. *Беларускія пісьменнікі (1917-1990). Даведнік*, укл. А. Гардзіцкі, Мінск 1994; *Беларускія пісьменнікі. Біябібліяграфічны слоўнік у 6 тамах*, рэд. А. Мальдзіс, Мінск 1992–1995.

<sup>5</sup> Zob. opis dokumentów *Беларускі дзяржаўны архіў-музей літаратуры і мастацтва. Даведнік*, Мінск 2012, s. 198–202.

<sup>6</sup> Niewielka część dzienników Sokrata Janowicza i ich fragmenty były opublikowane: С. Я н о в і ч, *Дзённікі (1987–1995 гг. урыўкі)*, Беласток 1997; С. Я н о в і ч, *Дзённікі (1995–2000)*, <http://kamunikat.org/download.php?item=4049-1.html&pubref=4049> [dostęp: 03.08.2013]; С. Я н о в і ч, *Дзённікі (05.2005–04.2007)*, „Тэрмапілы” 2007, nr 11, s. 92–109; *Працяг дзёнікаў Сакрата Яновіча*, „Тэрмапілы” 2010, nr 14, s. 45–52; С. Яновіч, *Працяг дзёнікаў „Тэрмапілы”* 2011, nr 15, s. 141–147.

<sup>7</sup> С. Я н о в і ч, *Дзённікі (1995–2000)*, s. 6.

sytuowanych. Wydawnictw natomiast nigdy nie mieli oni w stopniu dostatecznym [...]. Istnieję jako widoczny autor grubo ponad trzydzieści lat, w ciągu których wyjechałem w Mińsku druk ledwie dwóch książek, gdy tymczasem w Polsce wydałem ich kilkanaście... Akurat wyjeżdżam do Domu Pracy Twórczej „Istac” [...]. Po co jadę? Ukazał się *Samosiej* – w oryginale, bo w przekładzie polskim ponad dziesięć lat temu – i chcę tę książkę wypromować u nich. Ot tak<sup>8</sup>.

W wydawnictwie „Мастацкая літаратура” ukazały się trzy powieści Sokrata Janowicza, które były obszerniejsze od ich polskich przekładów. Każda z nich została uzupełniona o dodatkową prozę. Były to: *Сярэбраны яздок. Аповесць, апавяданні, замалёўкі, гумарэскі*<sup>9</sup>, *Самасей. Аповесць, апавяданні*<sup>10</sup>, *Сцяна. Раман, апавяданні*<sup>11</sup>. W Republice Białoruś, czyli już po roku 1989, pisarz był drukowany także w nowej białoruskiej prasie niezależnej, jak „Дзеяспоў”, „Наша Ніва”, „Arche”. Oprócz tego publikowały go także pisma oficjalne, na przykład „Літаратура і мастацтва”, „Полымя”, „Крыніца”.

Sam pisarz Sokrat Janowicz i jego twórczość stały się przedmiotem zainteresowań krytyków literackich, literaturoznawców, uniwersyteckich badaczy literatury na Białorusi. O literacie z Krynek pisano zarówno na stronach oficjalnych, jak i niezależnych gazet i czasopism. Dla przykładu, wiele miejsca poświęcił mu jeden z numerów miesięcznika „Крыніца” (1998, nr 39, s. 2–49), dodajmy, ukazujący się wówczas pod redakcją Uładzimira Niaklajewa. W *Dziennikach* Janowicz odnotował: „Пазваніў Арлоў: ужо выйшаў нумар «Крыніцы», прысвечаны маёй творчасці. [...] (– Арлоў званіў неяк, што гэты нумар распрадаўся на рэдкасць беззваротна, дачыста)”<sup>12</sup>.

O Sokracie Janowiczu pisali badacze z wielu ośrodków uniwersyteckich na Białorusi (Mińsk, Grodno, Witebsk, Brześć). Interesowały ich teksty literackie, a w nich głównie problem bohatera, bohatera-Białorusina, cechy gatunkowe, wartość artystyczna (Piatro Wasiuczanka, Iryna Samatoj),<sup>13</sup> a także język jego utworów (Alena Astapczuk)<sup>14</sup>. Niektórzy autorzy porównywali pod względem

<sup>8</sup> S. Janowicz, *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, s. 21–22.

<sup>9</sup> C. Janowicz, *Сярэбраны яздок. Аповесць, апавяданні, замалёўкі, гумарэскі*, Мінск 1978; zob. S. Janowicz, *Srebrny Jeździec*, przeł. A. Sobecka, Warszawa 1984.

<sup>10</sup> C. Janowicz, *Самасей. Аповесць, апавяданні*, Мінск 1992; zob. S. Janowicz, *Samosiej*, przeł. J. Plutowicz, Warszawa 1981.

<sup>11</sup> C. Janowicz, *Сцяна. Раман, апавяданні*, Мінск 1997; zob. S. Janowicz, *Ściana*, przeł. J. Plutowicz, Olsztyn 1979.

<sup>12</sup> C. Janowicz, *Дзённікі (1995–2000)*, s. 6, 8.

<sup>13</sup> Zob. np. П. Васючэнка, *Абрысы мастацкага свету Сакрата Яновіча (хранатоп, іронія, сімвал)*, „Тэрмапілы” 2003, nr 7, s. 101–105; I. Саматоў, *Архэтып беларуса ў творчасці Сакрата Яновіча*, „Беларусіка” 2000, nr 15, s. 110–113; I. Саматоў, *Светапогляд беларуса ў творчасці Сакрата Яновіча*, w: *Беларуска-руска-польскае супастаўляльнае мовазнаўства, літаратуразнаўства, культуралогія*, Віцебск 2000.

<sup>14</sup> А. Астапчук, *Адлюстраванне польска-беларускага моўнага ўзаемаўплыву ў творах Сакрата Яновіча*, w: *Супольнасць традыцыі – садружнасць у будучыні. Беларуска-польскія моўныя, літаратурныя, гістарычныя і культурныя сувязі. Зборнік навуковых артыкулаў*, Мінск 2012, s. 157–163.

gatunkowym czy stylistycznym pisarstwo Sokrata Janowicza z dziełami innych pisarzy białoruskich, jak na przykład Janki Bryła, Alesia Adamowicza, Maksima Tanka, Miry Łukszy (Aleś Makarewicz, Wolha Nikifarawa, Iryna Samatoj, Tamara Tarasawa)<sup>15</sup>. Niektórzy skupiali się na roli Sokrata Janowicza jako pisarza i prekursora białoruskiej myśli intelektualnej (Halina Tyczko, Adam Maldzis, Walancin Akudowicz)<sup>16</sup> albo zwracali uwagę na oryginalność jego twórczości (Uładzimir Hniłamiodaŭ)<sup>17</sup>.

Sokrat Janowicz znany był na Białorusi najpierw jako członek i działacz Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża”, następnie niezależny organizator Białoruskich „Triologów” w Krynkach, które odbywały się dzięki wysiłkom Stowarzyszenia Villa Sokrates, od 2009 Fundacji Villa Sokrates. Zarejestrowane przy Villi Sokrates wydawnictwo zostało dostrzeżone na Białorusi, chociażby ze względu na jego otwartość, niezależność i oryginalność publikowanych tam książek. Uładzimir Papkowicz, tłumacz *Tarasa na Parnasie* na język niemiecki, zauważył:

Мой Тарас... – побач з іншымі – выйшаў спачатку ў Сакрата Яновіча ў Польшчы ў „Annus Albaruthenicus” 2006, а потым і ў беларускага выдаўца Віктара Хурсіка ў кнізе *Класіка*<sup>18</sup>.

Okazuje się, że wydana przez Villę Sokrates w 2004 roku *Białorusinka* Marty Pińskiej (to pseudonim; nie udało się ustalić, kto się za nim kryje) znalazła się w „ТОП-3 самых скандальных беларускіх твораў XXI стагоддзя”. Wyjaśnia to następujący fragment:

Спрэчка вялася ў асноўным наконт мастацкай вартасці гэтага твора, яго магчымага аўтара і перакладчыка. Сапраўднае імя стваральніка дагэтуль застаецца таямніцай, а што да перакладчыка з польскай, дык ім аказаўся Васіль Сёмуха. Шанаванаму літаратару закідалі тое, што ён перакладаў „адначасова Біблію і гэтую парнуху”, на што той даў грунтоўны адказ.

<sup>15</sup> Zob. np. A. M a k a r e w i c h, *Жанравыя асаблівасці зборнікаў апавяданняў Сакрата Яновіча „Доўгая сьмерць Крынак” і Міры Лукушы „Бабскія гісторыі”*, „Studia Białorusenistyczne” 2007, t. 1, s. 211–225; В. Н і к і ф а р а в а, *Аб тыпалагічных сыходжаннях у жанравай стратэгіі Янкі Брыля і Сакрата Яновіча*, w: *Творчасць Івана Навуменкі: славянскі, еўрапейскі, сусветны кантэкст (да 85-годдзя з дня нараджэння народнага пісьменніка Беларусі, акдэміка І. Я. Навуменкі). Матэрыялы Рэспубліканскай навуковай канферэнцыі*, Мінск, 16 лютага 2010 г., рэд. С. С. Лаўшук, Мінск 2010, s. 363–368; І. С а м а т о й, *Творчасць Сакрата Яновіча і традыцыі лірычнай прозы Янкі Брыля*, „Тэрмапілы” 2005, nr 9, s. 232–236; Т. Т а р а с а в а, *Экзістэнцыяльны кампанент беларускай аўтабіяграфічнай прозы (Алеся Адамовіч „Vixi”; Максім Танк „Дзённікі”; Сократ Яновіч, „Не жаль перажытага”)*, „Studia Wschodniostowiańskie” 2007, t. 7, s. 33–50.

<sup>16</sup> Zob. np. С. Я н о в і ч, *Дзённікі (1995–2000)*, s. 8.

<sup>17</sup> У. Г н і л а м ё д а ў, *Феномен творчасці Сакрата Яновіча*, w: *3 крыніцы. Зборнік артыкулаў (матэрыялы з канферэнцыі прысвечанай творчасці Сакрата Яновіча*, (Беласток, 8 чэрвеня 1996 г.), Беласток 1996, s. 4–11.

<sup>18</sup> У. П а п к о в і ч, *Недаганяючараду...*, <http://prajdzisvet.org.osiris.neolocation.net/interview/16-nie-dahaniaju-charadu.html> [dostęp 21.04.2010].

Выдадзеная „Беларуска” намаганнямі Сакрата Яновіча адразу на беларускай і польскай мовах у Беластоку<sup>19</sup>.

Pisarza z Krynek radoваў контакт з біаўорускоўсця. Там на Біаўорусі миаў wiele spotkań autorskich, promocji ksiązek. Jednak najważniejsze były szczere rozmowy, już nieoficjalne. W *Dzienniku* pod datą 3 marca 1998 zapisał:

Лёгкі выезд у Беларусь (25.II.–1.III). Цяпер там не цягаюць у гасцініцу, не спойваюць; не маюць за што. –

На прэзэнтацыю „Сцяны” (27-га, музей Коласа). „Мастацкая літаратура” нарэшце выдала гэту кніжку, падрыхтаваную да друку яшчэ Рубанавым. Чамусьці захавалі трохі тарашкевіцы ў самім рамане, а ў апавяданнях ужо не...

Публіка нешматлікая, наогул штатная, і крыху апазіцыянераў з ліку маладых (напр. Славамір Адамовіч [...]).

Важнае для мяне было не „Сцяна” – гэты паўтор „Доўгай сьмерці Крынак” – а кантакт з Быкавым, Арловым, Мальдзісам; потым, у вяртанне, з Чобатам<sup>20</sup>.

Jednym z ostatnich, a może i ostatnim wydarzeniem poświęconym Sokratowi Janowiczowi na Białorusi było spotkanie z okazji jego siedemdziesięciolecia, zorganizowane przez Archiwum-Muzeum Literatury i Sztuki w Mińsku. Towarzyszyła mu wystawa pod tytułem „Не жаль пражытага”. Relację z tego spotkania zdała Hanna Zapartyka w liście do redakcji „Czasopisu”<sup>21</sup>.

W Krynkach odwiedzili Janowicza niemal wszyscy intelektualiści z Białorusi; drzwi jego domu zawsze były otwarte. I nie ma co się dziwić. Był przecież mentorem i mediatorem w sprawach ważnych i trudnych. Oto jedna z nich:

Заначаваў У. Някляеў (з Сэнюхам). Прыехаў пагаварыць са мною, як яму далей быць у Польшчы. Мая парада: арганізаваць нешта сталае, але непалітычнае. Ладказваю: беларускае літаратурнае выдавецтва ў Варшаве. Невялікае, 5–6 кніжак у год, але такіх, якія дапаўнялі б асартымент у кнігарнях РБ. Пачаткі такой ідэі ўжо ёсць у выглядзе маёй мінулагадняй карэспандэнцы з польскім МЗС (...) Ён думае пра Інстытут беларускай культуры; добра, змясцілася б у ім гэтае выдавецтва! [...] <sup>22</sup>

Szczególnie cenił sobie spotkania z przedstawicielami białoruskiej inteligencji, wywodzącymi się raczej nie z centrum (z Mińska), lecz z prowincji,

<sup>19</sup> Н. М а н ц э в і ч, „Няма чаго саромецца”, <http://budzma.by/news/nasta-mancevich-ny-ama-chaho-saromecca-fotarepartazh.html> [dostęp 07.09.2012].

<sup>20</sup> С. Я н о в і ч, *Дзёўнікі (1995–2000)*, s. 6.

<sup>21</sup> Н. Z a p a r t y k a, [List do Redakcji], „Czasopis” 2007, nr 1, s. 50–51.

<sup>22</sup> С. Я н о в і ч, *Дзёўнікі (1995–2000)*, s. 10.

bo to właśnie w nich czuł pokrewne dusze. (Na marginesie warto dodać, że dla Janowicza „prowincjonalizm to kwestia ducha, nie geografii”<sup>23</sup>).

Mimo widocznej i wyraźnej obecności Sokrata Janowicza na Białorusi, nie do końca czuł się on tam pisarzem spełnionym i docenionym. Przede wszystkim zaistniał w Polsce i na Białostocczyźnie. Mówił o tym w artykule Macieja Chołodowskiego: „Od początku mojego świata tkwię w Polsce, w białorusko mniejszościowej Białostocczyźnie. Najpierw u krytyków warszawskich zaistniałem jako pisarz, potem dopiero u mińskich”<sup>24</sup>.

Poza tym miał świadomość, że dla Mińska Białostocczyzna ze swoją literaturą jest prowincją. Nieraz pisał o tym w *Dziennikach*. 15 listopada 1999 odnotował:

Хоча супрацы Булгакаў з „Архэ” (ліст). Калі ласка! Інтэлігэнты. Пачынаюць там заўважаць польскую беларускую літаратуру. У іх стэрэатып: усё, што па-за сталіцаю, другаснае”<sup>25</sup>, natomiast 13 grudnia 1998 – „У „ЛіМ” ад 1-га – Праблема Тарашкевіча. Галіны Тычкі захапленне „Арыштам”. Але гэта Мінску ўсё роўна нічога не значыць. Ім правінцыйнасць надалей геаграфічная катэгорыя”<sup>26</sup>.

Bardzo go zdziwił zapis w *Dziennikach* Maksima Tanka, bądź co bądź, dojrzałego pisarza białoruskiego, który Sokrata Janowicza zauważył dopiero pod koniec ubiegłego wieku<sup>27</sup>.

Doskonale zdawał sprawę z tego, jakie miejsce zajmuje jego twórczość w literaturze białoruskiej:

Mniej zgryźliwie natomiast spoglądam na jakieś swe zagnieżdzenie się w literaturze białoruskiej. Żywię nadzieję, że wnoszę do niej owe „sokratki”, dla których nie widzę groźnej, jeśli chodzi o poziom, konkurencji; dołączam do tego „pocemaciki prozą”, jak nazwał ktoś z krytyków, niektóre moje krótkie prozy. Czas jakiś pobędą w jej obiegu niewątpliwie takie nowele, jak *Tania*, *Skarb w Puszczy Jaćwińskiej*, *Srebrny jeździec*, może powieść *Samosiej* (bo co do powieści o opowieści *Ściana* brak mi jakiegokolwiek zrozumiałej pewności siebie). Ciekawa sprawa z moimi esejami: w Białorusi specjalnie nie interesują się nimi i ja to rozumiem, bo są adresowane do Polaków, służą poniekąd oświecaniu ich przede wszystkim w problemach Białorusi, a dla samych Białorusinów są po prostu nudnawe (pomijając formę). Ten gatunek umiera młodo<sup>28</sup>.

Wypowiedź ta jest początkiem czy wstępem do badań nad obecnością Sokrata Janowicza na Białorusi. Temat ten wymaga ogromnej pracy bibliotecznej

<sup>23</sup> S. Janowicz, *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, s. 175.

<sup>24</sup> M. Chołodowski, *Ostatni Mohikanin. Sokrat Janowicz*, <http://sonca.org/ostatni-mohikanin.-sokrat-janowicz.html> [dostęp 23.06.2013].

<sup>25</sup> С. Я н о в і ч, *Дзё́ннікі (1995–2000)*, s. 11.

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> Tamże, s. 6.

<sup>28</sup> S. Janowicz, *Ojczyść. Białoruskie ślady i znaki*, s. 21.

i archiwalnej. Ważne byłyby spotkania i rozmowy po tamtej stronie granicy z tymi, którzy znali pisarza z Krynek i wraz z nim współuczestniczyli w tworzeniu literatury białoruskiej. Uporządkowanie materiałów w formie bibliografii mogłoby służyć głębokiej analizie recepcji Janowicza na Białorusi. Uwzględnić należałoby przy tym kontekst historyczny i zmieniające się warunki polityczne. Bo Sokrat Janowicz to pisarz-świadek niejednej przemiany w XX i XXI wieku.

